

**DYSYMULACJA CZY ZANIEDBANIE
– O ZANIECHANIU REAKCJI WŁADZY KOŚCIELNEJ
NA NARUSZENIA PRAWA**

**DISSIMULATION OR NEGLIGENCE
– ON THE FAILURE OF ECCLESIASTICAL AUTHORITY
TO REACTION TO VIOLATIONS OF THE LAW**

O. mgr Mateusz Przytułski OP

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
e-mail: m.przytułski@dominikanie.pl; <https://orcid.org/0000-0002-2764-862X>

Abstrakt

Autor niniejszego opracowania podjął się przedstawienia różnicy pomiędzy dysymulacją a zaniedbaniem w kontekście zaniechania reakcji przełożonego kościelnego na złamanie prawa. Na podstawie dostępnych opracowań przedstawił instytucję dysymulacji. Aby jak najwyraźniej ukazać istotę działania tej instytucji kanonicznej odniósł się do generalnej teorii aktu prawnego. Wskazał, że dysymulacja nie jest związana z istotową częścią aktu, który podlega dysymulacji, lecz opiera się na przypadłościowej części tego aktu, czyli na okolicznościach. Przedstawiając generalne założenia dysymulacji wykazał, w jaki sposób odróżnić ją od zaniedbania. To może pozwolić na określenie, czy przełożony kościelny ponosi odpowiedzialność prawną i moralną za zaniechanie działania przeciw złamaniu prawa.

Słowa kluczowe: dysymulacja, dyspensa, tolerancja, przełożony kościelny, teoria prawa kościelnego, normy ogólne

Abstract

The Author of this paper has undertaken to present the difference between dissimulation and negligence in the context of the failure of an ecclesiastical superior to react to a breach of the law. On the basis of available studies, he presented the institution of dissimulation. In order to show the essence of the operation of this canonical institution as clearly as possible, he referred to the general theory of the juridical act. He pointed out that dissimulation is not related to the essential part of the act that is dissimulated, but is based on the accidental part of this act, i.e.

the circumstances. By presenting the general assumptions of dissimulation, he showed how to distinguish it from negligence. This may make it possible to determine whether an ecclesiastical superior is legally and morally responsible for failing to act against a breach of the law.

Keywords: dissimulation, dispensation, toleration, ecclesiastical superior, ecclesiastical law theory, general norms

Wstęp

Role przełożonego kościelnego jest m.in. troska o to, aby były przestrzegane przepisy prawa. Stanowi to jego obowiązek, którego wykonanie może podlegać ocenie. Przypomniał o tym papież Franciszek, który w liście apostołskim motu proprio *Come una madre amorevole*¹ poruszył zagadnienie zaniechań przełożonych wobec przestępstw nadużyć seksualnych. W życiu Kościoła i jego działalności w obrębie nauczania, uświęcania i rządzenia zdarzają się sytuacje naruszenia prawa. Jak pokazuje historia, nie wszystkie one spotykają się z reakcją przełożonego. Niektóre z tych sytuacji mogą stać się powodem pociągnięcia przełożonych do odpowiedzialności za zaniedbanie. Co jednak, jeśli przełożony kościelny nie zamierzał zaniedbać tego obowiązku, ale rozeznał, że w danej sytuacji lepiej będzie nie reagować? Spodziewał się bowiem, że jego reakcja mogłaby przynieść większe zło niż samo naruszenie prawa. Zdecydował więc, aby zignorować naruszenie prawa. Takie zachowanie nie jest obce tradycji kanonicznej. Od wieków znana jest bowiem instytucja dysymulacji. Niniejsze rozważania mają na celu ogólną charakterystykę tejże instytucji i porównanie jej z zaniedbaniem. Może to się stać przyczynkiem do określenia słuszności kryteriów, według których ustala się prawną i moralną odpowiedzialność przełożonych kościelnych za zaniechanie reagowania na naruszenie prawa.

¹ Franciscus PP., Litterae apostolicae motu proprio datae *Come una madre amorevole* (04.06.2016), AAS 108 (2016) 715-17; tekst polski w: *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny, dokumenty i komentarze*, red. P. Studnicki, i M. Dalgiewicz, Apostolicum, Ząbki 2020, s. 43-45 [dalej jako: CMA].

1. Dysymulacja

1.1. Pojęcie dysymulacji

Dysymulacja to świadome niezauważanie (ignorowanie) naruszenia prawa z poważnych lub ważnych powodów [Pree 2019, 93-94]. Olivero, a także Aymans i Mörsdorf określili ją jako świadome „przymykanie oka” przez właściwy organ na pewne zło, któremu albo nie można zapobiec, albo, jeśli się zapobiegnie, może ono skutkować poważniejszym złem [Olivero 1953, 65-66; Aymans i Mörsdorf 1991, 273; Pree 2000, 413]. Lefebvre wskazał, że owo ukrycie może wynikać albo 1) z braku możliwości interwencji przełożonego, albo 2) z chęci uniknięcia skandalu, albo 3) z powodu niepewności przyszłości, albo 4) z powodu braku świadomości społecznej, albo 5) z chęci utrzymania istniejącego stanu rzeczy za wszelką cenę, albo 6) z braku możliwości przeciwstawienia się sprawcy, gdyż nie mógłby on przyjąć sankcji. Może też wynikać 7) z niechęci udzielenia dyspensy lub aktu tolerancji [Lefebvre 1947, 607]. Di Pauli wskazał ponadto na 8) brak celowości zastosowania prawa [Di Pauli 1912, 397]. Zgodził się z tym Pree, który utrzymywał, że władza kościelna doskonale zdaje sobie sprawę z niemożliwości reakcji lub jej szkodliwości [Pree 2019, 93-94]. W dysymulacji Kościół niejako zamyka oczy, by nie musieć widzieć tego, co się dzieje, gdyż nie jest w stanie tego zmienić [Aymans i Mörsdorf 1991, 273]. Ważną hipotezę dodał Olivero wskazując, że dysymulacja jest nie tylko udawaniem niewiedzy, ale odstępieniem od normy, która nakazuje sankcję. Jest więc darrowaniem realizowanym poprzez udawanie [Olivero 1953, 78].

Praktyka dysymulacji znana jest w Kościele od wieków. Szczególne zastosowanie miała w czasach Świętej Inkwizycji, gdy w niektórych momentach była jedynym wyjściem chroniącym przed ryzykiem narażenia się na inkwizytorskie prześladowania [Prosperi 2009]. Jak przypomniał Di Pauli, dysymulacja znajduje nieustanne zastosowanie w działalności Kościoła. Bardzo dobrze jej sens oddaje instrukcja papieża Grzegorza XVI z 22 maja 1841 r. skierowana do biskupów Austrii w sprawie małżeństw mieszanych. Zawiera ona następujące sformułowanie: *Sedes Apostolica solet mala illa patienter dissimulare, quae vel impediri omnino nequeunt, vel si impediuntur, funestioribus etiam incommodis facilem aditum patefacere possunt* (Stolica Apostolska ma zwyczaj cierpliwie dysymulować/nie dostrzegać tych nieszczęść, którym albo w ogóle nie można zapobiec, albo jeśli się im zapobiega, mogą łatwo doprowadzić do jeszcze bardziej zgubnych niedogodności) [Di Pauli

1912, 150-51]. Stosowanie dysymulacji wynika więc z niezaprzeczalnej konieczności, bo zasada się na specyficie stanu faktycznego.

Dla pełności określenia pojęcia dysymulacji konieczne jest także wskazanie różnych nazw tej instytucji, jakie pojawiają się w źródłach kanonicznych. Di Pauli wymienił na przykład: *dissimulare poteris* (c. 2; c. 3; c. 5 Comp. I, 4, 6; c. 4 Comp. III, 4, 10). Dalej wskazał również: *sub silentio et dissimulatione poteris preterire* (c. 1 Comp. I, 4, 14), *conniventibus oculis tollerare* (c. 2. Comp. II, 1, 9), *sub dissimulatione transire* (c. 15. X, 3, 39), *sub dissimulatione poteris sustinere* (c. 3. X, 4, 15). Poza tym występują także: *silere poteris*, *prudenter dissimules*, *ecclesiastica prudentia dissimulare* [tamże, 254]. Jak zaznaczył Di Pauli, o fakcie wystąpienia dysymulacji nie decyduje nazewnictwo, lecz ogólny wydzźwięk przedmiotowego dekretu [tamże, przyp. 1].

1.2. Podmiot i przedmiot dysymulacji

Na postawie przedstawionego pojęcia dysymulacji można wskazać następujące elementy tej instytucji kanonicznej: 1) podmiot – władza kościelna [Aymans i Mörsdorf 1991, 273]. W obecnej kodyfikacji² postanowiono o niej w kan. 129 § 1; 2) przedmiot – sytuacja prawna sprzeczna z kanonicznym porządkiem prawnym. Jest to więc zachowanie naganne i prawnie relewantne [Caprara i Sammassimo 2019, 290].

Należy przy tym zaznaczyć, że aby doszło do dysymulacji, muszą zostać spełnione określone warunki. Po stronie podmiotu, czyli władzy kościelnej, będzie to znajomość sytuacji prawnej sprzecznej z kanonicznym porządkiem prawnym oraz zbadanie tej sprawy na tyle, aby ocenić skutki ewentualnej reakcji. Wobec przedmiotu dysymulacji nie ma żadnych wymagań. Nie jest istotne, jakiej sprawy dotyczy, ani też tego, jak wielki zasięg personalny czy terytorialny obejmuje. Jediną istotną kwestią są okoliczności. Jeśli uwarunkowania sprawiają, że reakcja władzy kościelnej przyniosłaby większą szkodę niż ignorancja naruszenia prawa, to dysymulacja jest zasadna [Aymans i Mörsdorf 1991, 273]. Po ustaniu tych niekorzystnych okoliczności dysymulacja traci swoją zasadność.

² *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 roku*. Stan prawny na dzień 18 maja 2022 roku. Zaktualizowany przekład na język polski, Pallottinum, Poznań 2022 [dalej: KPK/83].

1.3. Dysymulacja w świetle generalnej teorii aktu prawnego

Jak zauważyli Olivero i Pree, dysymulacja nie oznacza akceptacji łamania prawa, lecz ogranicza się jedynie do negatywnego faktu nienakładania sankcji [Olivero 1953, 70; Pree 2019, 94]. W związku z tym nie można mówić, że dysymulacja na sposób pozytywny wnosi coś do prawa [Olivero 1953, 79]. Instytucji dysymulacji nie znajdzie się zatem w prawie pozytywnym. Władza kościelna dysymulując nie sprawia, że powstaje nowa sytuacja prawna. Słusznie spostrzegł to Dzierżon, który podkreślił, że dysymulacja jest fikcją prawną [Dzierżon 2020, 69]. Pomimo tego widać doskonale, że instytucja ta jest ściśle powiązana z działaniem prawnym. Można więc określić ją jako swego rodzaju sytuacją prawną.

Przykładając więc generalną teorię aktu prawnego należy zauważyć, na jakich elementach opiera się omawiana instytucja. Ze strony podmiotu dysymulacji, czyli władzy kościelnej, nie ma żadnego aktu. Władza bowiem milczy, przymyka oko na zło [Aymans i Mörsdorf 1991, 273]. Inna sytuacja jest po stronie przedmiotu dysymulacji. Teoria aktu prawnego wskazuje, że określony akt prawny składa się z elementów istotowych (np. ważność aktu) oraz elementów dodatkowych (np. kwestie godziwości czy okoliczności aktu). Na sytuację naruszenia prawa można więc spojrzeć jako na fakt prawny (albo lepiej: fakt kontra-prawny), który w swej istocie jest sprzeczny z porządkiem kanonicznym. W tej strukturze widać wyraźnie, że dysymulacja nie dotyka istoty faktu kontra-prawnego, lecz niejako „zawieszona” jest na jego okolicznościach. Dysymulacja to tylko fikcja prawna [Dzierżon 2020, 69]. Istota faktu kontra-prawnego pozostaje nadal sprzeczna z kanonicznym porządkiem prawnym, a władza kościelna opiera swoje niedziałanie wobec niego na okolicznościach. Usunięcie tych uwarunkowań z faktu kontra-prawnego sprawi, że dysymulacja straci swoje umocowanie i konieczna będzie inna reakcja ze strony władzy kościelnej. Reakcja ta musiałaby być na tyle wyraźna, aby dotknęła istoty faktu kontra-prawnego. Musiałoby być to działanie dotyczące ontycznego centrum tego faktu – albo go usuwając, albo włączając do porządku prawnego Kościoła.

1.4. Dysymulacja jako działanie przejściowe

Z racji, że dysymulacja nie oznacza pozytywnej zgody na łamanie prawa, jest ona tylko środkiem przejściowym w oczekiwaniu na ustanie albo samego faktu łamania prawa, albo okoliczności uniemożliwiających działanie

władzy kościelnej. Dysymulowanie ma więc zawsze charakter tymczasowy, nigdy ostateczny, bo trwa tylko tak długo, jak długo utrzymują się niekorzystne okoliczności i nie można im zaradzić [Aymans i Mörsdorf 1991, 273]. Idąc za tym stanowiskiem podkreślił Pree, że tymczasowość w naturze dysymulacji związana jest z długością trwania niepewnej sytuacji [Pree 2000, 413]. Olivero wskazał natomiast, że tymczasowość znajduje swoje wyjaśnienie w fakcie, że dysymulacja nie powoduje powstania żadnej nowej sytuacji dla popełniającego naruszenia prawa. Może on nawet nie domyślać się, że przełożony ma świadomość jego czynów. Nie powstaje zatem sytuacja prawnie uregulowana i wiążąca [Olivero 1953, 81]. W odniesieniu do tymczasowości Di Pauli słusznie zaznaczył, że istnieje *dissimulatio perpetua*, której celem jest zapomnienie [Di Pauli 1912, 257]. W tym wypadku dysymulacja miałaby charakter przejściowy w takiej mierze, że ustałaby siłą zapomnienia.

Dzierżon wskazał, że w dysymulacji za godziwe i ważne uznaje się to, co w rzeczywistości nim nie jest [Dzierżon 2020, 69]. Uznanie to ma charakter jedynie zewnętrzny, gdyż wewnętrznie nie jest w stanie wpłynąć na sprzeczną z prawem naturę danej sytuacji lub czynności. Pree zaznaczył, że dysymulacja to instytucja kanoniczna o ściśle negatywnym charakterze [Pree 2019, 94]. Należy zatem zauważyć, że nie dotyczy ona elementów istotowych czynności naruszającej prawo, lecz wyrasta na jej specyficznych okolicznościach. Dysymulacja nie powoduje więc legalności faktu sprzecznego z prawem, lecz dla słusznych powodów sprawia, że władza kościelna udaje jego ignorancję (nieznajomość). Instytucja ta dopuszcza łamanie prawa jedynie w sposób negatywny – tak, że przełożony kościelny na forum zewnętrznym przeciwko sprawcy naruszenia nie występuje z urzędu, a czasem nawet nie odnosi się do jego żądania [Michiels 1949, 680]. Z perspektywy sprawcy naruszenia prawa, dysymulacja nie stanowi aprobaty, lecz uniknięcie dolegliwości [Aymans i Mörsdorf 1991, 273].

1.5. Skutki dysymulacji

Opierając się na powyższych rozważaniach można wyróżnić bezpośredni i pośredni skutek dysymulacji. Skutkiem bezpośrednim jest niepowiększanie zła. To też jest bezpośrednim celem dysymulowania. Auguścik wskazał natomiast, że celem dysymulacji jest dobro duchowe osoby [Auguścik 2014, 23]. Można w tym upatrywać pośredniego, ale i ostatecznego, celu tej instytucji kanonicznej. Gdyby nie było nakierowania na niepowiększanie

zła, to nie byłyby uzasadnienia dla dysymulacji. W takim wypadku można by mówić o winie – albo *culpa*, albo *dolus* [Di Pauli 1912, 397]. Wśród skutków pośrednich można wyróżnić dwa: zaniechanie działania władzy kościelnej, które jawi się jako środek do skutku bezpośredniego oraz brak sankcji karnej wobec dopuszczającego się naruszenia prawa.

1.6. Rodzaje dysymulacji

Dla pełności tych dociekań warto wskazać kilka rozróżnień w obrębie dysymulacji. Pozwoli to dokładnie nakreślić wieloodmianowość tej instytucji. Posłużą do tego rozważania, które przedstawili Di Pauli i Olivero.

Jako pierwsze należy wskazać *dissimulationes legis* i *dissimulationes facti*. Rozróżnienie to nie jest zbędne, lecz ma daleko idące znaczenie. Często bowiem wygodniej będzie ukryć istnienie prawa, czyli zrezygnować z niego w ocenie konkretnych przypadków. Z drugiej strony właściwsze będzie dysymulowanie faktu lub relacji, które zgodnie z *rigor iuris* nie powinny zaistnieć [Di Pauli 1912, 254-55; Olivero 1953, 94-97].

Istotny jest także moment powstania dysymulacji. Można rozróżnić *dissimulatio ante factum* i *dissimulatio post factum*. W tym podziale dysymulację określa czas jej nastąpienia w odniesieniu do czynu lub stanu rzeczy. Jak zauważył Di Pauli, *dissimulationes ante factum* występują najczęściej w dysymulacjach prawa, o ile fakty, na które wpływa dysymulowane prawo mają charakter, który na to pozwala. Takie dysymulacje mają jednak miejsce także niezależnie od dysymulacji prawa. *Dissimulatio post factum* jest najczęstszym typem dysymulacji. Di Pauli określa ją jako zwyczajną. Wynika to także z tej przyczyny, że prędzej czy później *dissimulatio ante factum* przechodzi w *dissimulatio post factum* [Di Pauli 1912, 255-56; Olivero 1953, 97-99].

Kolejne rozróżnienie dotyczy forum oddziaływania dysymulacji – *dissimulatio pro foro externo* i *dissimulatio pro foro interno*. W świetle rozważań Di Pauliego wynika, że dysymulacja na forum wewnętrznym ma miejsce bardzo często. Dotyczy ona szczególnie sakramentu pokuty [Caprara i Sammassimo 2019, 294]. Może to wynikać z faktu, że taka dysymulacja nie ma tendencji do wywoływania skandalu czy też naruszania publicznego interesu Kościoła. Ważne jest także zastrzeżenie, że nie każda dysymulacja dotycząca forum wewnętrznego będzie uzasadniona na forum zewnętrznym [Di Pauli 1912, 256; Olivero 1953, 91-93]. Olivero wskazał ponadto, że aby

dysymulacja na forum sakramentalnym była usprawiedliwiona, to konieczne jest, aby autor dysymulacji kierował się dobrą wiarą [Olivero 1953, 67].

W odniesieniu do zakresu dysymulacji należy wyróżnić *dissimulatio absoluta* i *dissimulatio relativa*. Di Pauli na przykładzie odniesienia sędziego do nieważnego małżeństwa wykazał różnicę między tymi typami. *Dissimulatio relativa* polegałaby na tym, że sędzia mając świadomość, że dane małżeństwo jest nieważne, nie działa z urzędu i udaje, jakby nic nie widział. *Dissimulatio absoluta* miałaby miejsce, gdyby złożono zobowiązujący go do działania donos na to małżeństwo, a on nadal udawałby, że nic nie wie [Di Pauli 1912, 256-57]. Warto zauważyć, że Olivero w swojej publikacji pominął tę różnicę.

Następne rozróżnienie dotyczy zagadnień temporalnych. W tym podziale Di Pauli wskazał na *dissimulatio perpetua* i *dissimulatio temporaria*. To rozróżnienie może wskazywać także na cel danej dysymulacji. *Dissimulatio perpetua* ma na celu zapomnienie. *Dissimulatio temporaria* ma na celu oczekiwanie na zmianę okoliczności lub na przykład na zakończenie przez władzę odpowiednich postępowań, które pozwoliłyby na słuszną i zgodną z prawem reakcję. Czasami taka dysymulacja w konkretnym przypadku jawi się jako jedyne rozwiązanie [Di Pauli 1912, 257; Olivero 1953, 107-108].

Kolejne rozróżnienie odnosi się do tego, czy dysymulacja dotyczy sprawy sprzecznej ustawie czy będącej obok ustawy. Di Pauli określił je odpowiednio jako *dissimulatio contra legem* i *dissimulatio praeter legem*. Wskazał, że zasadniczo dysymulacja dotyczy sytuacji *contra legem*. Jednak zdarzyć się mogą również takie, które dotyczą spraw *praeter legem*. Ma to miejsce, gdy *res dissimulata* nie jest sprzeczna z prawem, gdyż nie została jeszcze uregulowana przez prawo. Zdarzać się to może zwłaszcza w kwestiach dyscyplinarnych, ale także i w pracy duszpasterskiej [Di Pauli 1912, 257; Olivero 1953, 99-100].

Następne rozróżnienie dokonuje się pomiędzy *dissimulatio rei invalidae* a *dissimulatio rei illicitae*. W tym rozróżnieniu dany fakt rozważa się pod takim względem, w jakim jego nieważność lub niegodziwość ma wpływ na zasadność lub długość trwania dysymulacji [Di Pauli 1912, 257-58; Olivero 1953, 104-105]. To rozróżnienie nie podważa zarysowanej koncepcji postrzegania dysymulacji w kontekście generalnej teorii aktu prawnego. Pokazuje natomiast wyraźnie, że dysymulacja nie jest w stanie zmienić natury faktu dysymulowanego – to, co nieważne i niegodziwe, takim pozostanie.

Dissimulatio totalis a *dissimulatio partialis* to kolejne wyszczególnienie. W tym rozróżnieniu przedmiotem dysymulowania jest bądź całość aktu, czyli zarówno kwestie ważności, jak i godziwości (*dissimulatio totalis*), bądź część aktu – albo ważność albo godziwość (*dissimulatio partialis*) [Di Pauli 1912, 258; Olivero 1953, 105-106].

Rozróżnienie na *dissimulatio singularis* a *dissimulatio cumulativa* ma na celu wskazanie, czy dysymulacja dotyczy jednego przypadku czy też ich wielości [Di Pauli 1912, 258; Olivero 1953, 107].

Kolejne rozróżnienie dotyczy tego, czy dysymulacja ma charakter milczący czy wyrażony. Może więc występować *dissimulatio tacita* i *dissimulatio expressa*. Ten ostatni ma miejsce, jak wskazał Di Pauli, w przypadku wydania dekretu dysymulacyjnego z użyciem formuły *dissimulare poteris*. Może to nastąpić także, gdy dysymulacja dla konkretnego przypadku jest oczywista, ponieważ nie każda dysymulacja jest *expressis verbis*. Najczęściej jednak dysymulacja jest milcząca [Di Pauli 1912, 258; Olivero 1953, 108].

W odniesieniu do jawności można wyróżnić *dissimulatio occulta* i *dissimulatio notoria*. To pierwsze ma miejsce, gdy nie jest znany albo sam fakt dysymulacji, albo *res dissimulata*. Drugie dotyczy dysymulacji mających charakter notoryjny [Di Pauli 1912, 258; Olivero 1953, 108-109].

Rozróżnienie na *dissimulatio rei* a *dissimulatio personae* wskazuje na to, czy dysymulowana jest osoba czy czynność, którą podejmuje. Di Pauli wskazuje, że *dissimulatio personae* może mieć miejsce na przykład w duszpasterstwie. Duszpasterz może dysymulować osoby żyjące w konkubinacie, ale poprzez głoszenie kazań o moralności chrześcijańskiej w sposób pośredni może odnosić się do czynności, których dopuszczają się dysymulowane osoby [Di Pauli 1912, 258-59]. W takim rozumieniu możliwe jest dysymulowanie nie tylko pojedynczej osoby, ale i całej zbiorowości [Olivero 1953, 27].

Ostatnim rozróżnieniem jest *dissimulatio formalis* i *dissimulatio materialis*. Tutaj istotne jest, jaka część czynności jest dysymulowana – czy jej treść (*dissimulatio materialis*) czy jej forma (*dissimulatio formalis*). Sytuacja dysymulacji formalnej może mieć miejsce na przykład wtedy, gdy do części materialnej została dana dyspensacja, a do formalnej już nie [Di Pauli 1912, 259]. Tę różnicę pominął Olivero.

1.7. Dysymulacja a tolerancja i dyspensa

1.7.1. Dysymulacja a tolerancja

W kanonicznym porządku prawnym występuje również instytucja tolerancji. Jest ona bardzo podobna do dysymulacji, ale różni się w kluczowym elemencie. Jest nim fakt, że władza kościelna nie ukrywa istnienia tolerowanego faktu [tamże, 404]. Definicja tolerancji zawiera wskazanie, że jest to gotowość do dopuszczenia do czegoś, co jest wyraźnie deklarowane. Następuje to po rozważeniu wszelkich argumentów za i przeciw. Paździor zauważył, że w kanonicznych opracowaniach odnośnie do postawy tolerancji zawarte jest „usposobienie pobłażliwego i dobrotliwego ducha, z którego wypływa osąd rozumu nakazujący ze słusznych racji cierpliwie znosić pewne stany uciążliwe, a nawet przeciwnie naszym poglądom” [Paździor 2001, 650]. Tolerancja może polegać także na wyraźnym pozwoleniu (akt pozytywny) ze strony kompetentnej władzy kościelnej, która zachowuje pewne zastrzeżenia co do danej czynności [Aymans-Mörsdorf 1991, 273]. Capello zaznaczył, że tolerancja polega na negatywnym dopuszczeniu zła [Capello 1923, 345, n. 269]. Dysymulacja natomiast nie niesie ze sobą pozytywnego momentu ustępstwa. Nie oznacza bowiem akceptacji łamania prawa, lecz ogranicza się jedynie do negatywnego faktu nienakładania sankcji [Olivero 1953, 70; Pree 2019, 94]. W przypadku tolerancji nie następuje uchylenie normy obowiązującej. Olivero badając ogólną strukturę tolerancji zauważył, że upoważnia ona do zachowania innego niż opisane przez regułę powszechną. Reguła ta jednak pozostaje i nie jest uchylona, a adresaci otrzymują alternatywę zachowania się zgodnie z nią lub z *lex tolerans* [Olivero 1953, 201]. Aymans i Mörsdorf zaznaczyli natomiast, że tolerancja i dysymulacja praktycznie pokrywają się w tym, że oznaczają w konkretnym przypadku rezygnację z realizacji kościelnej zasady prawnej. Logiczną konsekwencją jest bezkarność łamania prawa, tym bardziej, że nie można obawiać się uciążliwości, jeśli Kościół przynajmniej pośrednio przyznaje, że nie chce powodować ani podejmować żadnych sankcji [Aymans i Mörsdorf 1991, 273].

Ciekawym zagadnieniem jest rozróżnienie pomiędzy *tolerantia tacita* a *dissimulatio tacita*. Pod względem zewnętrznym nie różnią się one niczym. Nie są bowiem ujawnione. O tym, czy dany fakt będzie milcząco tolerowany lub dysymulowany nie decyduje postępowanie przełożonego kościelnego. Kwestią decydującą jest tutaj natura faktu tolerowanego albo

dysymulowanego [Di Pauli 1912, 405]. Należy przy tym zaznaczyć, że o ile dysymulacja może dotyczyć także aktów *contra fidem et mores*, tak tolerancja już nie może [tamże]. Gdyby można je było tolerować, to oznaczałoby, że władza kościelna zgadza się na takie postępowanie. Na niektóre sytuacje lepiej więc „przymknąć oko”. Temu też służy instytucja dysymulacji.

1.7.2. Dysymulacja a dyspensa

Dyspensa jest środkiem prawnym, który został przewidziany przez prawo pozytywne. W obecnym ustawodawstwie podstawowe przepisy dotyczące tej instytucji kanonicznej znajdują się w kan. 85-93 KPK/83. Ustawodawca kościelny wskazuje, że jest to „rozluźnienie ustawy czysto kościelnej w poszczególnym przypadku” (kan. 85). Dyspensy udzielają ci, którzy posiadają władzę wykonawczą w granicach ich właściwości, a także ci, którym wprost lub w sposób dorozumiany przysługuje władza dyspensowania – bądź na mocy samego prawa, bądź na mocy zgodnej z prawem delegacji (kan. 85). W analizowanym kanonie wskazano, że przedmiotem dyspensy jest ustawa czysto kościelna (*lex mere ecclesiasticae*). Owo sformułowanie sponuje bowiem, że niemożliwe jest udzielenie dyspensy od prawa bożego i ogranicza jej zasięg tylko do praw wydawanych przez władzę kościelną. Jednakże należy pamiętać o tym, że władza kościelna na mocy władzy udzielonej przez Chrystusa posiada jurysdykcję do promulgowania i konkretyzowania prawa bożego oraz dyspensowania od niego [Sobański 2001, 76-77]. Kościół na mocy tej władzy udziela bowiem dyspens od ustaw wiążących mocą prawa bożego. Są to choćby dyspensa od małżeństwa zawartego i niedopełnionego, dyspensa od małżeństwa z przywileju Pawłowego, czy dyspensa od ślubów [Gałkowski 2013, 68-73]. Dyspensa nie oznacza bowiem zniesienia prawa, ale uznanie, że dla danej sytuacji słuszne i legalne byłoby jego niezastosowanie. Jak wskazuje Gałkowski, celem dyspensy jest dobro człowieka, który znalazł się w trudnej sytuacji i to wymaga zastosowania szczególnych rozwiązań [tamże, 73].

Jako instytucja kanoniczna dyspensa powoduje powstanie nowej sytuacji prawnej [Fornés 1998, 143; Baura de la Peña 1999, 385]. Jest ona niejako *lex specialis* wobec *lex generalis*, którą władza kościelna uznaje za niestosowną dla danych okoliczności. To stanowi podstawową różnicę w odniesieniu do dysymulacji. Dyspensa to akt prawny, działanie [Dzierżon 2020, 69-70]. Jest to akt łaski, który sprawia, że dana czynność, pomimo sprzeczności z normą ogólną, znajduje swoje miejsce w porządku prawnym i nie

narusza go. Dyspensa powoduje realizację dobra, a dysymulacja skutkuje niezwiększeniem zła. Dysymulacja nie oznacza przecież akceptacji łamania prawa, lecz ogranicza się jedynie do negatywnego faktu nienakładania sankcji [Pree 2019, 94].

Należy także zauważyć, że istnieją opinie, iż dysymulacja zawiera w sobie dyspensę milczącą (*dispensa tacita*). Lefebvre przytoczył na przykład Fellinusa Sandaeusa, który twierdził, że dyspensa zawarta jest w dysymulacji milczącej papieża [Lefebvre 1947, 621]. Taka opinia może wynikać z wrażenia, że skoro władza kościelna, i to najwyższa, przymyka oczy na naruszenie prawa, to znaczy, że je akceptuje. Michiels polemizując z tego typu stanowiskami podkreślił, że natura tych dwóch figur jest zupełnie inna [Michiels 1949, 680]. Warto przytoczyć także Di Pauliego, który wskazał, że trudno jest odróżnić dyspensę milczącą od milczącej dysymulacji inaczej, jak tylko odwołując się do woli przełożonego [Di Pauli 1912, 411]. Paździór słusznie zauważył więc, że pomiędzy dysymulacją a dyspensą milczącą różnica tkwi w okolicznościach, w których znajduje się przełożony. Dysymulując jest on bowiem skrępowany przez następstwa, jakie mogłyby wyniknąć w razie zdecydowanego sprzeciwu. Przy udzieleniu dyspensy milczącej nie ma to miejsca. Poza tym przy dysymulacji władza kościelna jest zupełnie bierna, a milcząco dyspensując wykazuje pozytywny akt woli [Paździór 2000, 520]. Należy także pamiętać, że w wielu momentach dysymulacja uzupełnia braki, jakich, ze względu na wymogi materialne lub formalne, nie może zaspokoić dyspensa [Michiels 1949, 680-81]. Jak wskazali Pree i Baura de la Peña, często dotyczyć to może przypadków, w których dyspensa nie byłaby możliwa z powodu naruszenia *ius divinum* [Pree 2019, 94; Baura de la Peña 1999, 385]. Wypada jednak w tym miejscu przypomnieć, że zdarzają się dyspensy od *ius divinum*, więc niemożność zastosowania dyspensy lepiej uzasadniać kategorią słuszności kanonicznej.

Podsumowując rozważania dotyczące różnicy pomiędzy dyspensą a dysymulacją można odnieść się do zarysowanej już generalnej teorii aktu prawnego. Władza kościelna stosując dyspensę wobec faktu kontra-prawnego bezpośrednio oddziałuje na jego istotę i sprawia, że staje się ona zgodna z porządkiem prawnym Kościoła. To prowadzi do zgodności całego tego faktu z nim. Widać wyraźnie, że powstaje nowa sytuacja prawna [Fornés 1998, 143; Baura de la Peña 1999, 385]. Fakt kontra-prawny staje się faktem prawa, bo dyspensa oddziałuje na niego w jego ontyczne centrum.

W przypadku dysymulacji jest zupełnie inaczej, bo, jak już wykazano, opiera się tylko na jego okolicznościach.

1.8. Ustanie dysymulacji

Niemożliwe jest ustanie dysymulacji na skutek pozytywnego aktu władzy kościelnej w myśl sformułowania: „od teraz nie dysymuluję, ale i nie działałem”. To nadal byłaby dysymulacja. Ustanie dysymulacji miałyby miejsce, gdyby nastąpiło przejście w inną instytucję, na przykład w tolerancję lub w dyspensę. W takich wypadkach miałyby jednak miejsce pozytywny akt nakierowany na fakt kontra-prawny, a to, będąc zupełnie obce dysymulacji, zastąpiłoby ją w całości lub w jakiejś części. Dysymulacja może także ustać w drodze zapomnienia, gdy władza kościelna przestała zdawać sobie sprawę z tego, że istnieje jakiś konkretny fakt kontra-prawny, który dysymuluje [Di Pauli 1912, 257].

Władza kościelna ma obowiązek przestać dysymulować, gdy zanikną okoliczności, które uniemożliwiały działanie. Zgodnie z przedstawioną teorią aktu prawnego, w tym wypadku zanikłby punkt „zaczepienia” dla dysymulacji. Gdyby władza kościelna nadal ignorowała naruszenie prawa, to nie byłaby to dysymulacja, lecz zaniedbanie [tamże, 397].

2. Zaniedbanie

Ustawodawca kościelny w kan. 1378 § 2 KPK/83 przewidział sankcję karną za zawinione zaniedbanie (*culpabili neglegentia*). Postanowił następująco: „Kto zaś, wskutek zawinionego zaniedbania, podejmuje lub pomija bezprawnie z czyjąś szkodą lub zgorzeniem akt władzy kościelnej lub akt odnoszący się do urzędu lub zadania, powinien być sprawiedliwie ukarany, zgodnie z przepisem kan. 1336 § 2-4, z zachowaniem obowiązku naprawienia szkody” (kan. 1378 § 2). W świetle wskazanego kanonu, zawinione zaniedbanie oznacza brak staranności w wykonaniu aktu władzy, urzędu lub zadania kościelnego, wskutek której powstaje czyjaś szkoda lub zgorzenie [Kaleta 2022, 255]. Jak zauważył Kaleta, owo zaniedbanie wynika z podjęcia lub zaniechania działań. Skutkiem tego zaniedbania ma być czyjaś szkoda lub zgorzenie [tamże, 256]. Dalej wskazał, że owo zaniedbanie ma polegać na takim sprawowaniu władzy, urzędu lub zadania kościelnego, które wymagałoby określonego poczynania [tamże, 256]. W świetle tego kanonu

można dostrzec, że zaniedbanie, z którego nie wyniknęłaby czyjaś szkoda lub zgorzenie, nie podlega ukaraniu.

Odnosnie do obowiązku reagowania na naruszenie prawa ustawodawca kościelny ustalił regulacje w kan. 1341 KPK/83. Wskazał tam, że ordynariusz ma obowiązek wszcząć postępowanie sądowe lub administracyjne celem wymierzenia lub deklarowania kary. Ma to się dokonać, gdy uzna, że środkami pasterskiej troski, a zwłaszcza braterskim napomnieniem, upomnieniem lub naganą nie można przywrócić sprawiedliwości, doprowadzić sprawcy do poprawy i naprawić zgorzenia (kan. 1341). Krukowski zauważył, że ciążący na ordynariuszu obowiązek podjęcia decyzji w sprawie postępowania karnego następuje dopiero po wykorzystaniu środków duszpasterskiej troski [Krukowski 2022, 139]. W świetle omawianego kanonu widać wyraźnie, że ordynariusz ma obowiązek reagować na naruszenie prawa. Kwestia tego, jakiego typu narzędziem poprawczym czy ekspiacyjnym się posłuży jest w tym przypadku drugorzędna.

Poza KPK/83 rozmaite regulacje dotyczące reagowania przełożonych na nadużycia znajdują się w innych dokumentach. Należy tutaj wskazać motu proprio *Vos estis lux mundi* papieża Franciszka z 7 maja 2019 r.³ W odniesieniu do przełożonego kościelnego uznaje ono za przestępstwo zaniechanie działania przeciwko nadużyciom seksualnym wobec małoletnich lub bezradnych. Papież wskazał, że działaniem przestępnym jest utrudnianie lub obstrukcja postępowań (świeckich i kościelnych) przeciwko duchownemu lub zakonnikowi dopuszczającemu się takiego przestępstwa [Majer 2020, 145]. Kolejnym dokumentem stanowiącym o odpowiedzialności przełożonych kościelnych za zaniedbania w odniesieniu do sprawowania urzędu, a zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw nadużyć seksualnych wobec małoletnich i „bezbronnych dorosłych” jest CMA. Dokument ten umożliwił karne usunięcie hierarchów kościelnych i wyższych przełożonych zakonnych z urzędu za zaniedbania w tej materii. Omawiając go Majer wskazał, że biskup diecezjalny może zostać usunięty z urzędu, jeśli wskutek zaniedbania dokonał lub zaniechał czynów, które wyrządziły poważne krzywdy innym, czy to osobom fizycznym czy całej wspólnotie (art. 1 § 1 CMA) [tamże, 146]. Wskazał, że chodzi o krzywdy zarówno fizyczne,

³ Franciscus PP., Litterae apostolicae motu proprio datae *Vos estis lux mundi* (07.05.2019), AAS 111 (2019), s. 823-32; tekst polski w: *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich*, s. 46-56 [dalej: VELM].

jak i duchowe czy materialne [tamże]. W dalszej części tego dokumentu znalazły się kryteria dla usunięcia z urzędu biskupa. Ma to być uchybienie sumienności sprawowania urzędu, które dokonało się w bardzo poważnym stopniu, a nawet bez winy moralnej (art. 1 § 2 CMA) [tamże]. W odniesieniu do przestępstw dotyczących nieletnich lub bezbronnych dorosłych wystarczy, by to był poważny brak sumienności (art. 1 § 3 CMA) [tamże]. Jak słusznie zauważył Majer, usunięcie z urzędu, o którym mowa, nie jest karnym „pozbawieniem” urzędu. CMA nie jest ustawą karną, więc usunięcie z urzędu odbywałoby się na drodze administracyjnej. Ponadto nie byłoby konieczne udowodnienie biskupowi „winy”, gdyż wystarczy wskazanie, że jego zaniedbanie spowodowało szkodę [tamże]. Obligatoryjne byłoby zatem wskazanie związku przyczynowo skutkowego między zaniedbaniem a szkodą [tamże].

3. Dysymulacja a zaniedbanie – porównanie

Chociaż zarówno dysymulacja, jak i zaniedbanie polegają na zaniechaniu reakcji władzy kościelnej, to można je w łatwy sposób rozróżnić. Po pierwsze dysymulacja jako instytucja kanoniczna świadczy o elastyczności prawa a nie o jego łamaniu. Przemawia za tym poszukiwanie sprawiedliwości i miłosierdzia, które jako wspólny mianownik mają słuszość kanoniczną. W tym znaczeniu słuszość kanoniczna wyraża wyższą formę sprawiedliwości. Jak zauważył Gerosa, jest ona spokrewniona z *caritas* i z Bożą *miserericordia* [Gerosa 2003, 154]. Auguścik podkreślił, że dzięki takiemu pojmowaniu tych fundamentalnych wyznaczników eliminuje się dowolność prawa, a także oddziałując na proces jego tworzenia określa się ramy jego konkretyzacji [Auguścik 2014, 19]. Po drugie, w dysymulacji patrzy się na daną sytuację całościowo i stara się znaleźć najlepsze rozwiązanie. Chociaż jej stosowanie jest aktem negatywnym, czyli niedziałaniem, to nie można mówić o zaniedbaniu. Władza kościelna zapoznała się bowiem z całym faktem i uznała, że „lepiej go nie widzieć”. Co więcej, byłaby nawet gotowa reagować, ale z różnych przyczyn nie jest to w danych okolicznościach dobre.

W przypadku zaniedbania ma miejsce nie tylko brak reakcji czy niewłaściwa reakcja, ale także błędny osąd co do danej sprawy. Zaniedbanie może powstać, gdy władza kościelna źle określi hierarchię dóbr i uzna na przykład, że lepiej jest przemilczeć dany fakt, bo dzięki temu nie nabierze on rozgłosu. Jednakże gdy reakcja władzy kościelnej w danym przypadku

mogłaby położyć kres krzywdzie, której może doświadczać konkretna osoba, to wtedy można uznać, że błędnie sformułowano hierarchię dóbr. Baura de la Peña mocno podkreślił, że jeśli następuje naruszenie czyichś praw, czyli krzywda, to z pewnością nie ma uzasadnienia dla dysymulacji [Baura de la Peña 2015, 33]. Zaniedbanie to także niewłaściwe sprawowanie swego urzędu. W tym mieści się także zawiniona ignorancja dotycząca podstawowej wiedzy, którą przełożony powinien posiadać. Gdy brak tej wiedzy przyczynił się do krzywdy lub innej szkody, to wówczas wyraźnie widoczne jest zaniedbanie sprawującego urząd i czasami może to stać się powodem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Należy także przypomnieć, że w okolicznościach, w których dysymulacja powinna ustać, powstaje obowiązek reakcji władzy kościelnej. Gdy tego zaniechano, to istnieje możliwość powstania zaniedbania.

Zakończenie

Niedziałanie czy „przymykanie oka” na naruszenie prawa, jakie dokonują się w Kościele nie zawsze są zjawiskami przestępnymi. Omówiona instytucja dysymulacji pokazała, jak złożonym i wieloodmianowym zagadnieniem jest zaniechanie reakcji władzy kościelnej. Celem powyższych rozważań było nakreślenie granicy pomiędzy dysymulacją a zaniedbaniem. Zaniedbanie kładzie wyraźny akcent na konkretną krzywdę czy szkodę oraz na niewłaściwe sprawowanie urzędu. Dysymulacja natomiast polega na świadomym uznaniu, że lepiej nie reagować, bo to uchroni od większego zła. W ocenie tego, co jest ważniejsze do chronienia pomocne mogą okazać się źródła kanonistyczne. W tym wypadku szczególne znaczenie posiadają KPK/83, VELM i CMA. Można w nich odnaleźć kryteria do oceny reakcji przełożonych, a także odpowiedzialności za ich działania wobec konkretnego zła. Na takiej podstawie możliwe jest zbudowanie hierarchii wartości, której nie można przestawić, aby uzasadnić dysymulację. W świetle przedstawionych rozważań można stwierdzić, że czasami odejście od *rigor iuris* jest wskazane. Istnieją natomiast sytuacje, w których brak reakcji przełożonego ma charakter negatywny. Stąd też, aby określić prawną i moralną odpowiedzialność przełożonych za zaniechanie działania, należy dokładnie zbadać każdą z sytuacji biorąc pod uwagę jej wieloaspektowość i argumenty konkretnego przełożonego, które stały za decyzją o niedziałaniu.

PIŚMIENNICTWO

- Auguścik, Mariusz. 2014. „Miejsce i rola słuszności w prawie kościelnym.” *Łódzkie Studia Teologiczne* 23, nr 2:7-26.
- Aymans, Winfried, i Klaus Mörsdorf. 1991. *Kanonischest Recht. Lehrbuch aufgrund des Codex Iuris Canonici*. T. 1: *Einleitende Grundfragen. Allgemeine Normen*. Paderborn–München–Wien–Zürich: Ferdinand Schöningh.
- Baura de la Peña, Eduardo. 1999. „Le esigenze giuridiche nel rilascio di dispense.” *Ius Canonicum* [Escritos en honor de Javier Hervada. Volumen especial], 379-94.
- Baura de la Peña, Eduardo. 2015. „Misericordia e diritto nella Chiesa.” W *Ius quia iustum. Festschrift für Helmuth Pree zum 65. Geburtstag*, red. Elmar Güthoff, i Stephan Haering, 23-37. Berlin: Duncker & Humbolt.
- Capello, Felix M. 1923. *Summa Iuris Publici Ecclesiastici ad normam codicis iuris canonici et recentiorum S. Sedis documentorum concinnata*. Romae: Apus Aedes Universitatis Gregoriana.
- Caprara, Leonardo, i Anna Sammassimo. 2019. „La dissimulatio tra esigenze di misericordia, legge canonica e centralità della persona.” W *Jus-online. Rivista di scienze giuridiche a cura della Facoltà di Giurisprudenza dell'Università Cattolica di Milano* 3:279-317.
- Di Pauli, Andreas. 1912. „Dissimulare poteris.” *Archiv für katholisches Kirchenrecht* 92:250-69, 397-414.
- Dzierżon, Ginter. 2020. *Dyspensa w kanonicznym porządku prawnym. Studium prawno-historyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Fornés, Juan. 1998. „Legalidad y flexibilidad en el ejercicio de la potestad eclesiástica.” *Ius Canonicum* XXXVIII, 75:119-45.
- Gałkowski, Tomasz. 2013. „Dyspensa od prawa bożego.” *Łódzkie Studia Teologiczne* 22:67-79.
- Gerosa, Libero. 2003. *Interpretacja prawa w Kościele. Zasady, wzorce, perspektywy*, Tłum. Katarzyna Kubis, i Andrzej Porębski. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Kaleta, Paweł. 2022. „Kan. 1378.” W *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*. T. IV/2: *Księga VI. Sankcje karne w Kościele*, red. Józef Krukowski, 253-57. Poznań: Pallottinum.
- Krukowski, Józef. 2022. „Kan 1341.” W *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*. T. IV/2: *Księga VI. Sankcje karne w Kościele*, red. Józef Krukowski, 139-42. Poznań: Pallottinum.
- Lefebvre, Charles. 1947. „La dissimulation et la dispense tacite.” *Ephemerides Iuris Canonici* 4:606-26.

- Majer, Piotr. 2020. „Odpowiedzialność kanonicznoprawna biskupa w przypadku przestępstw seksualnych duchownych wobec małoletnich.” W *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny, dokumenty i komentarze*, red. Piotr Studnicki, i Marta Dalgiewicz, 140-48. Ząbki: Apostolicum.
- Michiels, Gommarus. 1949. *Normae generales iuris canonici. Commentarius Libri I Codicis iuris canonici*. Wyd. następne. T. 2. Parisiis–Tornaci–Romae: Typis Societatis S. Joannis Evangelistae, Desclée et Socii.
- Olivero, Giuseppe. 1953. *Dissimulatio e tolerantia nell'ordinamento canonico*. Milano: Dott. A. Giuffré Editore.
- Paździor, Stanisław. 2000. „Dysymulacja a dispensa milcząca.” W *Plenitudo legis dilectio. Księga pamiątkowa ku czci O. Prof. Dr hab. B. Zuberta*, red. Antoni Dębiński, i Elżbieta Szczot, 517-42. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Paździor, Stanisław. 2001. „Powody skłaniające przełożonego kościelnego do tolerancji lub dysymulacji.” W *Divina et humana. Księga jubileuszowa w 65 rocznicę Urodzin Księdza Profesora Henryka Misztala*, red. Antoni Dębiński, Wiesław Bar, i Piotr Stanisław, 649-60. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Pree, Helmuth. 2000. „Le tecniche canoniche di flessibilizzazione del diritto: possibilità e limiti ecclesiali di impiego.” *Ius Ecclesiae* 12:375-418.
- Pree, Helmuth. 2019. „Flexibilisierungsinstrumente im katholischen Kirchenrecht.” *Ancilla Iuris* 58-95.
- Prosperi, Adriano. 2009. „Confessione e dissimulazione.” <https://journals.openedition.org/dossiersgrihl/3671> [dostęp: 09.03.2023]. <https://doi.org/10.4000/dossiersgrihl.3671>
- Sobański, Remigiusz. 2001. *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*. T. 2: *Teologia prawa kościelnego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.